



## STANISŁAWA ZIERNICKA

ur. 1921; Józefów

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie, sklepy żydowskie

### Stosunki polsko-żydowskie w przedwojennym Lublinie

W szkole koleżanka Żydówka była tak samo traktowana, jak wszystkie inne koleżanki. Tam, gdzie mieszkałam – mieszkałam na stacji w katolickiej rodzinie – ta rodzina też miała jakieś tam kontakty z rodzinami żydowskimi. I bywało, że nawet ten dom odwiedzała rodzina żydowska, widziałam, że ta rodzina żydowska była zaprzyjaźniona z tą moją rodziną, mieli kontakt taki bardzo bliski. Dużo życzliwości między nimi było. Ona przychodziła z dziećmi swoimi – miała dwoje dzieci, młodszych ode mnie. To była pani, która była córką właściciela domu na Krakowskim Przedmieściu 32, on się nazywał Bromberg, a ona była żoną Glasberga, który był nauczycielem w żydowskiej szkole średniej.

Mieszkałam na Zamojskiej, najbliżej domu był sklep mleczarski. To był – żeby tak nazwać – sklep aryjski. Druga była piekarnia, też aryjska. Ale następne sklepy, sklepiki spożywcze, mniejsze i większe, to już były żydowskie. Do nich się chodziło po zakupy. W nich się kupowało bardzo często na kaset, na kredyt, na kartkę. I ten sklep żydowski tę polską rodzinę w pewnym sensie wspomagał, finansował w okresie kryzysu, gdy nie było na całkowite utrzymanie. Można było brać na kredyt. Ja od czasu do czasu jako dziewczynka byłam wysyłana do tego sklepu. Dziś [kupowało się] za gotówkę, a jutro czy tam kiedyś na kartkę tam za złotówkę. Wtedy te kwoty były niskie, to się tam coś kupowało w tym sklepie. Tak że ja nie widziałam [antysemityzmu], jednak ze słyszenia wiem, że były takie sytuacje, że gdzieś tam ktoś komuś przeszkadzał.

Kamienice były polskie, ale dużo kamienic było żydowskich. Ja mało się tym interesowałam, nie wiem, w czyim posiadaniu była kamienica, w której mieszkałam. Była to duża kamienica. Dziś, z perspektywy czasu, myślę, że mogła być żydowska. Ale parę domów dalej, tam gdzie właśnie był ten sklepik spożywczy, to była kamienica żydowska. To to wiedziałam, że to jest kamienica żydowska, bo tak wszyscy ją nazywali, że ona jest jakiegoś Mitelmana, czy kogoś.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-07-13, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman, Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"